

Centrum Handlowe w Inowrocławiu (projekt), Beata Drużkowska



Architektura to podobno jeden z najtrudniejszych i najbardziej elitarnych kierunków studiów, więc gdy 4 lata temu ogłosiłem wszystkim, że dostałem się na architekturę, patrzyli na mnie z niedowierzaniem, gdy dodałem, że na bydgoskiej uczelni, na ustach wszystkich pojawiał się dziwny uśmiech. Tak zaczęła się moja przygoda z architekturą.

Zawód ARCHITEKT

Jest tyle kierunków, a ja musiałem wybrać taki, na którym wymagany jest egzamin wstępny – wzdychałem ciężko na korytarzu, patrząc na teczki pozostałych kandydatów. Na początek egzamin z rysunku odręcznego - na stole stało kilka brył geometrycznych, na których to odzwierciedlenie ołówkiem na kartce dostaliśmy kilka godzin. Przerwa i zadania projektowe, po których czas nastąpił na część ustną. W odróżnieniu od innych uczelni tutaj egzaminy trwały zaledwie jeden dzień. Jeszcze chwila stresu przed ogłoszeniem wyników i tak od 1 października mógł ruszyć pierwszy w historii nie tylko

uczelni, ale i całej Bydgoszczy kierunek „architektura i urbanistyka”. Studia trwają 4 lata i po ukończeniu otrzymuje się tytuł inżyniera architekta.

GRECKI CIEŚLA

Zawód architekta znany jest ludziom od kąd zaczęto stawiać budowle, ale choć architekci mieli swoje genialne osiągnięcia już w starożytnym Egipcie, a potem w średniowieczu, w okresie renesansu czy baroku, nie była to dziedzina tak doceniana jak teraz. Nazwa zawodu „architekta” wywodzi się z greckich słów arché [początek, podstawa] oraz techné [rzemio-

stwo, sztuka]. W starożytnej Grecji architektos oznaczał więc osobę wykonującą pracę głównego rzemieślnika czy głównego cieśli. Nie jest to jednak zawód jasno zdefiniowany i, w zależności od różnych krajów i czasów, architekt spełniał nieco odmienne funkcje. Od zawsze wiązał się za to z zawodem szanowanym i docenianym, głównie w profesji artystycznej.

SZERMIERKA RAPIDOGRAFEM

Na pierwszych zajęciach pojawiło się ponad czterdziestu studentów, szybko udało się nawiązać nowe kontakty. Byli wśród nich świeżo upieczeni maturzyści oraz osoby z długoletnim doświadczeniem w zawodzie. Rozpierała mnie duma, gdy w rękę trzymałem indeks nowej uczelni, jak się później okazało, przyczynę wielu nieprzespanych nocy. Pierwszy rok to zajęcia, które mają dać nam podstawy i przygotować do dalszej nauki. Była wśród nich matematyka, rysunek odręczny czy geometria wykreślna, czyli niezrozumiana przez wielu płatanina kresek, ukazująca bliżej nieokreślone kształty przestrzenne na płaszczyźnie. Osobną przygodą był kontakt z rapidografem - to niezwykle urządzenie do kreślenia na kalce uczyło pokory, gdy nad ranem jedną zbyt mocno postawioną kreską przekreślało się całonocną pracę. Przełom w projektowaniu nastąpił dopiero po trzecim semestrze, kiedy poznaliśmy programy wspomagające projektowanie typu CAD, a tworzenie w nich wizualizacji było niczym spełnione marzenie.

HALA NA ZALICZENIE

Wśród przedmiotów znalazły się zagadnienia typowo techniczne jak: budownictwo, geologia, materiałoznawstwo czy fizyka budowli, artystyczne jak kompozycja kolorystyczno-fakturowa, humanistyczne

Odbudowa zachodniej pierzei Starego Rynku w Bydgoszczy (projekt), Marcin Sajdak



Wizualizacja Muzeum Soli w Inowrocławiu (projekt), Przemysław Gawęda



Centrum rekreacyjne w Cerkynie (projekt), Sambor Mieruszewski



jak historia, specjalistyczne - mieszkalnictwo, projektowanie obiektów usługowych czy sportowych lub związane pośrednio jak: informatyka, ekonomia czy grafika komputerowa. Na trzecim zaś roku pojawiły się specjalizacje - można było wybrać jedną z pięciu dyscyplin - urbanistyka, kształtowanie krajobrazu, wystroje wnętrz i obiekty usługowe, które cieszyły się największym zainteresowaniem. Niezwykły kierunek to również dość nietypowe zajęcia, które najczęściej polegają na konsultowaniu projektów semestralnych, a były wśród nich: budynki strażnika, pawilon parkowy, dom kultury czy hala magazynowa. Zdarzały się także wycieczki zawodowe na plac budowy czy typowo praktyczne zajęcia z przygotowywania odlewów gipsowych. Również sesja przyjmowała często nietypowy charakter, gdyż poza standardowymi egzaminami często podstawą zaliczenia był projekt, który oceniała komisja, składająca się z doświadczonych architektów. Chwila stresu zaowocowała jednak trzeźwym podejściem do obrony pracy dyplomowej.

Z PĘDZLEM PO LASACH

Miłym przerywnikiem w zajęciach były liczne wyjazdy i konferencje, w tym wyjazd na Targi Budownictwa do Poznania, wystawę Entry w Niemczech, warsztaty w Juracie oraz Kamieniu Pomorskim. Mieliśmy także swoich reprezentantów w Grecji na konferencji eCAADe, w Działdowie na konferencji „Ochrona zabytków architektury obronnej – teoria a praktyka” czy lokalnych Spotkaniach Architektów. Dwa tygodnie z każdego wakacji zajmowały praktyki zawodowe, dwie z nich organizowała Uczelnia - była to praktyka urbanistyczna oraz plener malarski, gdzie z pędzlem i ołówkiem w ręku odkrywaliśmy uroki Borów Tucholskich. Życie studenckie umilały także wspólne wieczorne wyjścia, wernisaże i koncerty organizowane w Akademickiej Przestrzeni Kulturalnej oraz pełen atrakcji czas Juwenaliów.

WRAŻLIWOŚĆ ARCHITEKTONICZNA

To, co szczególnie doceniałem studiując ten kierunek, to jego interdyscyplinarność - możliwość łączenia zagadnień typowo artystycznych z technicznymi

i rozwój na wielu płaszczyznach, gdyż praca architekta to funkcjonowanie na styku technologii, rynku inwestorskiego oraz sztuki. Nie byłoby to jednak możliwe bez odpowiedniej kadry wykładowców. Osób, które nie tylko posiadają wszechstronną wiedzę, ale również przekazują ją z niezwykłą pasją, a co ważne potrafią ją skonfrontować z rzeczywistością. Nie mógłbym tutaj nie wspomnieć o prof. Januszu Rębielaku, który z niezwykłą pasją i talentem pedagogicznym przekazywał informacje z historii architektury i mechaniki oraz prof. Robercie Barelkowskim, który przez wszystkie lata studiowania ukształtował naszą wrażliwość architektoniczną, ponadto o założycielach kierunku - prof. Lechu Zimowskim, dr. Halinie Ferens-Budzińskiej czy opiekunce roku, mgr sztuki Marcie Rosenthal-Sikora. Ciekawym doświadczeniem był także stały kontakt z architektem miejskim Robertem Łucką, dzięki któremu mogliśmy zgłębić praktyczne aspekty urbanistyki oraz przyczynić się do postępujących zmian w naszym mieście.

CHWILA PRAWDY

Czas, jaki pozostał na przygotowanie pracy dyplomowej, mijał bardzo szybko, a zakres był niezwykle obszerny. Poza pracą pisemną należało przygotować



plansze w ciekawy sposób prezentujące projekt, prezentację multimedialną oraz makietę obiektu. Tematyka była różnorodna - od hotelu, centrum kulturalnego czy handlowego do obiektów o charakterze historycznym jak odbudowa zachodniej pierzei Starego Rynku. w Bydgoszczy Zawsze jednak praca poruszała wiele ważnych wątków o charakterze społecznym czy urbanistycznym. Sama obrona była wydarzeniem niezwykle uroczystym i miała charakter otwarty. Pierwsza część to prezentacja obiektu, ocena recenzenta i promotora oraz pytania z widowni. Drugą część stanowił zamknięty egzamin ustny, którego zadaniem było sprawdzenie wiedzy nabytej przez cztery lata nauki.

DOBRY ZAWÓD

Wiele osób jeszcze na studiach rozpoczęło pracę w zawodzie, inni próbują sił we własnej działalności, część zdecydowała się na kontynuację nauki na studiach uzupełniających magisterskich. Aby móc projektować samemu należy jeszcze przystąpić do izby zawodowej, odbyć praktyki i zdać egzamin przed komisją państwową. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że wybrał zawód z przyszłością, pozwalający spokojnie na życie i dający niezwykłą satysfakcję. Architekt do zawodu prestiżowy i, choć powstanie budynku to praca wielu osób, za jego twórcę uznaje się właśnie architekta. Niezwykłość tego zawodu sprawia, że osoby z tej grupy są znane zarówno w środowiskach inżynierskich, jak i artystycznych.

Gdy zaczynaliśmy naszą przygodę z architekturą, jeden z wykładowców zdradził nam, że studia to czas, który przede wszystkim zmienia sposób patrzenia na życie. Jest to jednak sposób, który pozwala odkryć w sobie pasję do sztuki, jaką jest architektura, chęć szukania i odkrywania nowych rozwiązań oraz szkolenia umiejętności technicznych. A jest to o tyle ważne, że pierwsi architekci już niedługo będą zmieniać wizerunek naszych miast i wpływać na jakość naszego życia.

Starosta roku
Sambor Mieruszewski